№ 122. Kraków 30 Maja — Sobota. Rok 1857.

# CZAS

**Dziennik** wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po …

…zny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

**Przedpłata na Dziennik „Czas“**

| *w Krakowie* | | *w Państwie Austryackiem* (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| rocznie | złr. 16 | rocznie | złr. 20 |
| półrocznie | „ 8 | półrocznie | „ 10 |
| kwartalnie | „ 4 | kwartalnie | „ 5 |
| miesięcznie | „ 1 kr. 30 | miesięcznie | „ 2 |

**Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem**

| *w Krakowie* | | *w Państwie Austryackiem* (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| rocznie | złr. 26 | rocznie | złr. 30 |
| półrocznie | „ 13 | półrocznie | „ 15 |
| kwartalnie | „ 7 | kwartalnie | „ 8 |

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

**Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.**

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemy[illegible]u, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:

Od wiersza drobnego [illegible]razowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr

Do każdego [illegible] załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Dla wygody Szanownych Abonentów zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem dziennika *Czas* spóźnili, ogłasza się przedpłata, to jest na miesiąc Czerwiec b. r. kwartału II w kwocie złr. 2 m. k.

*Administracya Dziennika „Czas“.*

## Kraków 29 maja.

Obrady kortezów w Hiszpanii otwarte na dniu 1 maja, niezwróciły dotąd na siebie uwagi Europy. Można było do nich zastósować to, co mówiono o Ciele Prawodawczem francuskiém za czasów Napoleona I, coby również powiedzieć można o tém samém zgromadzeniu za Napoleona III, to jest: „że Izba zachowuje się tak, jak dobrze wychowana panienka, która nienastręcza światu żadnego przedmiotu do rozmowy.“ Lecz ostatnie rozprawy w senacie madryckim nad adresem do królowéj, to jest nad odpowiedzią na mowę tronową, przerwały tę ciszę i zadały kłam owéj skromności, do któréj nas zresztą kortezy w ostatnich właśnie czasach nieprzyzwyczaiły.

Jenerał Calonge, gubernator Pampeluny w chwili rewolucyi lipcowéj z r. 1854, zażądał poprawki w adresie, wyrzucającéj wyraz „zapomnienia“, a mieszczącéj przeciwnie mocną „naganę“ na sprawców téj rewolucyi, a głównie na jenerałów tak zwanych *wikalwarystów*, od Vicalvaro, miejsca zebrania ówczesnych powstańców. Według niego pojednanie niepowinno być tém samém co bezkarność. Przeciw tej mocyi wystąpił szef gabinetu marszałek Narvaez. Nieusprawiedliwiał ale tłumaczył rewolucyą z r. 1854; natchnioną uczuciem patryotyczném a wywołaną nadużyciami popełnianemi przez poprzednie gabinety. Przypomniał, że jenerał Calonge i on sam należeli do rewolucyi z r. 1843 i tym argumentem *ad hominem* zamknął niejako usta gubernatorowi Pampeluny. Ale niestety, otworzył je za to zbyt wielu osobom należącym do dawnych ministerstw, aby na następującéj sesyi nie być zmuszonym powiedzieć, że i swoje dawniejsze rządy liczy do tych rządów, których nadużycia sprowadzić musiały koniecznie rewolucyą roku 1854. Poprawkę przeto jenerała Calonge odrzucono, ale rewolucya zamiast potępienia, usprawiedliwioną niejako została przez Narvaeza. Dodał on do przyczyn rewolucyi jedno nazwisko więcéj i to bardzo przeważne, bo swoje własne.

Lecz nie na tém koniec, nie dość na uznaniu zbyt szczerém w polityce, że „dawniejsze“ nadużycia dzisiejszego ministra przyczyniły się do rewolucyi. Marszałek O'Donnell wystąpił z mową, w któréj dziękował szefowi gabinetu za tak gorącą obronę, ale dodał, że dziwić się nie trzeba energii, z jaką przemawiał książę Walencyi, albowiem bronił on „własnéj“ sprawy. Wrażenie temi wyrazami sprawione powiększyło się jeszcze, gdy O'Donnell spytał kategorycznie marszałka Narvaeza: czyli niewiedział o rewolucyi 1854? czy jéj niepochwalał? czy nie miał się połączyć z wikalwarystami? czy nie winszował im, skoro dla tych lub innych przyczyn połączyć się z niemi nie mógł, lub nie chciał?

Skoro marszałek Narvaez odpowiedział, że lubo mu wiadome były zamiary jenerałów wikalwarystów, lecz niemiał żadnego w ich działaniach udziału, a przeto przyjmuje rzuconą sobie rękawicę, wtedy marszałek O'Donnell opowiedział całą historyę rewolucyjną od r. 1852. Udział marszałka Narvaeza w rewolucyi z r. 1854 scharakteryzował w ten sposób, że książę Walencyi wziął inicyatywę a on był tylko wykonawcą. Skończył on na tém, że do polityki człowieka, który dzisiaj tak dalece od swych zasad politycznych dawniejszych odstąpił, przyłączyć się nie może. Najsłabszą częścią mowy O'Donnella była ta, w któréj tenże usprawiedliwia swoje własne postępowanie w obec Espartera.

Położenie Narvaeza było trudne. Ubolewał i słusznie nad zgorszeniem jakiego przykład dają dwaj marszałkowie i mężowie stanu; spodziewając się jednak, że sprawa pozostanie osobistą między nim a hrabią Lucena bez naruszenia interesów krajowych, przyznał prawie fakta, przytoczone przez swego przeciwnika, żałując, że wyprowadzenie na jaw rozmów przyjacielskich niepozwala mu więcéj wierzyć w przyjaźń. Przez przyjaźń bowiem dla O'Donnella dał się do wielu rzeczy namówić. Tę część mowy słuchał senat z pewnem niedowierzaniem, jakby rozdział z rozprawy Cycerona *de amicitia*. Jeżeli do wikalwarystów nie przystał późniéj, to też i O'Donnell wyparł go się nazajutrz po swoim tryumfie. Zresztą O'Donnell wiązał się był z ludźmi z r. 1848 z przyjaciołmi Espartera, z którymi nigdy Narvaez nie chciał mieć nic do czynienia. W końcu rzekł szef gabinetu, że jeżeli mu kto zarzuci, iż związał się ze swymi nieprzyjaciołmi, to dla tego, iż niema w sercu nienawiści, nie sądzi, aby się nie mógł mylić, że go doświadczenie nauczyło, iż umiarkowana i pojednawcza polityka jest jedynie zbawienną.

Całe to zgorszenie parlamentarne dowodzi, czego już spodziewać się kazały wybory do kortezów, że obecnemu rządowi hiszpańskiemu niebezpieczeństwo nie zagraża ze strony progresistów i republikanów, ale ze strony reakcyi, ze stronnictwa Bravo Murillo. Jenerałowi Calonge nie szło o potępienie O'Donnella i wikalwarystów, bo ci obecnie są bez wpływu, ale o nadwerężenie umiarkowanych, *moderados*, czyli Narvaeza. Doświadczenie nauczyło księcia Walencyi, że ci co robią rewolucye zużywają się nader szybko. O'Donnell jest zużyty. Napaścią na O'Donnella, stronnictwo reakcyjne wykazało, że Narvaez należy także do téj liczby zużytych ludzi w Hiszpanii. Szczęście przywróciło go do rządów, ale szczęście aby być silnem u władzy musi być zasadą. Dyskusya z O'Donnellem wykryła, że szczęście u Narvaeza nie jest zasadą. Czem był O'Donnell dla Espartera, tem Narvaez dla O'Donnella, tem będzie zapewne i to niebawem Bravo-Murillo dla Narvaeza. Te ciągłe upadki przekonaćby raz powinny, że *stałość w zasadach nie jest* najgorszą polityką. Przyszłość wyrzeka się dosyć często tych co się wyrzekli przeszłości. Książę Walencyi wyrzekł się dzisiaj przeszłości. Nie widzimy aby mu się przyszłość uśmiechała. Koledzy jego w gabinecie: pan Nocedal minister spraw wewnętrznych, i margrabia Pidal minister spraw zewnętrznych, przemawiali w obronie gabinetu, ale niebronili ani szefa swego ani jego polityki. Polityka p. Nocedal nie jest ani tak umiarkowaną ani tak pojednawczą jak to oświadcza książę Walencyi. „Cóż nam zarzuca hr. Lucena? spytał p. Pidal w swéj przemowie, że jesteśmy gabinetem restauracyjnym? Czemże był jego gabinet? Dyktaturą. Czy dyktatorowie mają prawo wymawiać innym, że nie są liberalnymi? czy im przystoi pytać o legalność? Nie powinien napadać kto ma tak słabą stronę?....“ O'Donnell nic nic odpowiedział—jest człowiekiem zużytym. Narvaez wciągnięty w ten szereg, zużyje się do reszty w walce z reakcyą. Umiarkowanie które wywiesza jako godło nie utrzyma go długo— bo po rozprawie z O'Donnellem stało się ono podejrzanem. Marszałek Narvaez przestał być żołnierzem, został adwokatem. Skoro żałuje błędów, powinien się cofać. Jeźli się cofać nie zechce to go usuną. Na drodze na któréj idzie Hiszpania, polityka Narvaeza jest tylko stacyą. Celem jest polityka Bravo Murilla. Reakcya może śmiało mówić, że Narvaez dla niéj pracuje, tak jak Narvaez dobrze wiedział, że wikalwaryści przygotowali jego powrót do władzy.

## Korespondencya Czasu.

**Poznań** 26 maja.

Potwierdzenie przez N. Pana nowego systematu Towarzystwa kredytowego dla W. Księstwa Poznańskiego urzędownie ogłoszonem zostało przez naczelne prezydyum. Z ogłoszenia tego tyle jednak tylko dowiedzieć się można: naprzód: że Towarzystwo na całe Księstwo rozciągać się będzie, (obecnie część W. Księstwa nadnotećka, należy do Towarzystwa kredytowego Prus zachodnich); powtóre, że i małe posiadłości ziemskie najmniéj jednak 30,000 *złp.* wartości mające, do udziału przypuszczonemi będą. O dalszych warunkach objaśni nas dopiero ogłoszenie samego prawa; z wieści jednak, które w téj materyi obiegają, z jednéj strony jest mowa o oddaniu całéj kasowości tworzącemu się bankowi prowincyonalnemu; z drugiéj zaś o zlaniu się nowego Towarzystwa z dawnemi systematami, pod pewnemi warunkami. Co do pierwszego, to jest stosunku z bankiem, opinia publiczna nie bardzo się zgadza, bo żaden bank nie ma i nie może dostarczyć téj pewności, jakiéj podobna instytucya wymaga. Co do zlania się z dawnemi systematami Towarzystwa kredytowego, o tem dopiero walne zebranie interesentów zadecyduje; byłoby to niezawodnie pożądanem, bo przez skupienie dawnego długu, wróciłoby w obieg kraju 12 milionów talarów umorzonych. Ale bodaj czy warunki nie będą zbyt uciążliwe dla dawnych systematów, pod względem administracyi przyszłego stowarzyszenia, która jak słychać, ma być tylko gałęzią administracyi rządowéj, a powtóre pod względem użycia funduszu żelaznego, z różnych źródeł pochodzącego, a już jeden milion talarów przenoszącego, który jest własnością dotychczasowych stowarzyszonych. Zapewnie upłynie jeszcze z pół roku nim kwestye te rozstrzygniętemi zostaną, a kwestye podobne wymagają rzeczywiście dłuższego czasu, by gruntownie rozebranemi i rozstrzygniętemi być mogły.

Najprzód bardzo zimny, teraz bardzo skwarny, a wciąż bardzo suchy maj, wielkie szkody porobił na polach naszych, tak że ceny zboża znów podnosić się zaczynają, mówią, że szkody te na Pomorzu i w Brandenburgii daleko jeszcze są znaczniejszemi. Susza ta sprawia, że i pożary są częstsze, nawet lasów, jak naprzykład w dobrach Biezdrowskich, gdzie temi dniami znaczny kawał lasu stał się pastwą płomieni.

Dziennik urzędowy Rejencyi poznańskiéj zamieszcza obecnie rozporządzenie przypominające zakaz w dniu

## CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

### LIST I. J. KRASZEWSKIEGO *)

### do Redakcyi projektowanego w Wilnie pisma Tydzień naukowo-literacki.

Rozpoczynacie w Imię Boże wydawanie nowego pisma peryodycznego w tém Wilnie, które tak długo pozbawione było wszelkiego objawu życia umysłowego— wsparci wspomnieniem czasów świetniejszych, gdy Dziennik Wileński, Tygodnik dawny, Wiadomości brukowe, czyniły je jedném z najważniejszych ognisk literatury naszéj. Cześć wam i wdzięczność za tę myśl, za staranie, za podjętą i podjąć się mającą pracę — ja z daleka pełném współczucia sercem witam i poklaskuję przedsięwzięciu.

Sądzę, żeście rozmierzyli trudności zadania waszego, bo dziś nie to co dawniéj — i co wystarczało poczciwym czytelnikom starego waszego poprzednika Tygodnika Wileńskiego, niezaspokoi wymagań pokolenia nowego. Przygotujcie się więc na ciężką pracę, na trud codziennie odnawiający się, na głęboki rozmysł nad kierunkiem, jaki nadacie zbiorowi waszemu. Dawniéj byle co nasze, byle uczciwe a sumiennie wykonane, znajdowało chętne przyjęcie — dziś zmądrzeliśmy i staliśmy się wybrednemi — przygotujcie się do wymagań, do krzyków, do walki, przysposóbcie do wytrwałości. Dawniéj pracownik na tém polu spokojny rzucał ziarno, a grzało mu słonko i śpiewał skowronek i wiatr go ochładzał, a poczciwi ludzie pozdrawiali z gościńca — Dopomóż Boże —; dziś pracownik bojuje o kawał ten ziemi, który ma potem swym skropić, i wicher z rąk ziarno mu miecie i krucy kraczą nad głową złowrogo i przechodnie proszeni czy nieproszeni zamiast dopomódz, badają co się to tam takiego robi, śmieją się, że nie tak jakby to oni z założonemi stojąc rękami, wymyślili.

Rozproszyliśmy się w tysiąc stron, każdy po swojéj myśli — i jeden sieje żyto, drugi rzepak, inny sorgo bo nowe, inny kąkol rzuca dowodząc, że mimo złéj jego reputacyi, on będzie najskuteczniejszy. Zakrzyczą was nowatorowie żeście przyjaciołmi ciemności i przesądu,— przyjaciele przeszłości że nowe a zgubne siejecie idee, doktrynerowie że niewiecie co czynicie, filozofowie... a! zakrzyczą was wszyscy, bo im niedogodzić, a Bóg świat dał na pastwę rozprawom ludzkim, (dedit mundum disputationibus eorum).

W jakimże pójdziecie kierunku? po staremu, z krzyżem świętym, z wiarą w piersiach, z przywiązaniem do swéj ziemi, wedle przepisu Bożego, prostą drogą, panowie, a będzie dobrze:— manowce w błąd wiodą. Postęp nie może być dla nas postępem prawdziwym, jeźli się nieoprze na przeszłości,— przeszłość znowu nie może być pokarmem dla życia jedynym bez nowych pierwiastków, umiłowanie pierwszéj, rozumne pojęcie drugiego, niech was prowadzi.

Niepotrzebujecie mojéj rady— ale komuż współczucie serdeczne, pomoc braterska i modlitwa nie są przydatne? Pozwólcie mi powiedzieć myśl moją, któréj narzucać niemam zamiaru — chcę się nią tylko podzielić, rozłamać z wami. Czasy to zaprawdę ciężkie, a zadanie pism peryodycznych wielkie— stały się one potrzebą wieku, towarzyszem codziennym, doradzcą, domownikiem, zastąpiły rezydenta, bibliotekę, rozmyślania nawet może. Wpływ i to niezmierny, pożyteczny i zbawienny, stać się może zgubnym i szkodliwym. Komu Bóg w ręce powierza takie narzędzie działania na braci, ten z przejęciem, godnością, sumieniem, przyjmować je powinien. Nie jest to zabawka, nie dogodzenia próżnostce, nie rozrywka — jest to potężna dźwignia, którą ze strachem piastować potrzeba, z ostrożnością nią władać. Wielkość zadania przestrasza, któż z nas tak pewien siebie, by mógł wyrzec, że się nie myli? cóż gdy swoją omyłką w błąd drugich wprowadzić może? Więc nie na sobie i nie na lekkich pomysłach własnych oprzeć się potrzeba, ale na czemś silniejszém, wiekuistszém i niemylném — na słowie Chrystusa i prawie kościoła.

Tak jest, powiecie mi, ale w czasach naszych, i ta nauka święta, nieporuszona, tak różnie jest pojmowaną i tłumaczoną? i ci co się synami wiernymi kościoła mianują rozchodzą się między sobą w zdaniach i sporze. Katolicy Montalembert i Veuillot stoją we Francyi na dwóch krańcach dwóch systemów?— za kimże iść? kogo słuchać? — My mamy domową tradycyą i ducha ewangelii, one wskażą gdzie prawda. Niech wiara nie posługuje wam do systemu, niech nie będzie narzędziem, niech stanie u góry i zajmie stanowisko panujące, a łacno w jéj blasku dojrzycie wszelkiéj prawdy. Z wielkiéj i stałéj zasady wypływa zastósowanie łatwo, jasno, naturalnie. Otrzymaliśmy po ojcach dziedzictwo wielkie— piastujmyż je troskliwie — wiarę naprzód a potém wszystko co z niéj i przez nią wytrysło, co stanowi żeśmy sobą, co oblane łzami i krwią stało się relikwią i pamiątką.

Są co chcą przerabiać świat i zwracają oczy na zachód, jakby tam świeciła nowa gwiazda nad kolebką nowego zbawienia; są co chcą przetważać kraj nasz, przerabiać ludzi, uczynić z nas kupców a ratajów, cudzoziemców, przemyślników, handlarzy, a mówią, że bogactwo da nam szczęście. I ja nie jestem przeciwko pracy, przeciw postępowi nawet materyalnemu, powolnemu i zgodnemu z naturą potrzeb naszych— ale są droższe rzeczy na które pilne oko mieć musimy, są większe pragnienia, które wprzód zaspokoić należy, a wyłączne zaprzątnienie się dobrym bytem, da nam tylko byt dobry, ale nie da spokoju, szczęścia duchowego i przyszłości naszéj. Nie naśladujmy zachodu, nie zapożyczajmy się u nikogo, bądźmy sobą, zachowajmy to wnukom cośmy wzięli po dziadach, choćby to był krzyżyk drewniany w torbie żebraczéj, choćby to była szczypta ziemi grobowej łzą zwilżona. Tém więcéj i w duszy niż w kapitałach i machinach wzniesionych na gruzach kościołów i poczciwéj nieopatrzności naszéj.

Nie odrzucajmy i materyalnego postępu, gdy ten wyrośnie z potrzeby kraju, naturalnie, koniecznie, powolnie, nie burząc nic i nie ścierając z nas piętn rodowych, ale nie lećmy szalenie przeciwko nowości, która nas wynarodowi, dla tego by kieszenie napełnić, a duszę zubożyć. Nie sądzę by pismo wasze przedstawiać chciało ten ruch gorączkowy, przemysłowo-handlowy, który

*) List ten miał służyć za rodzaj programu do pisma naukowo-literackiego w Wilnie — lecz jak słychać pozwolenie na pismo to wstrzymaném zostało. (P. R.)

2 listopada 1848 roku wydany, noszenia wstążek, kokard lub innych jakich oznak w barwach niepruskich, wystawianie chorągwi i bander, tudzież drzew wolności albo innych tym podobnych wolności godeł. Zamiast kary naznaczonéj przepisem z dnia 2 list. 1848, rozporządzenie teraźniejsze podciąga wykroczenia przepisu tego pod §. 93 kodeksu karnego, którym naznaczona jest kara pieniężna aż do wysokości talarów 200, lub kara więzienia od 4ch tygodni do 2ch lat.

**Paryż** 25 maja.

Spostrzegam, że moi nowi koledzy paryscy widzą mniéj więcéj rzeczy jak ja, i że w głównych kwestyach idą ze mną w zgodzie. Cieszę się z tego, ale nie przestaję dalszych i o ile można czujnych obserwacyj. Rosya skorzystała na podróży W. księcia Konstantego do Paryża: Drogi żelazne rosyjskie są od dwóch dni negocyowane urzędownie na giełdzie paryskiéj. Wypadek ten dość ważny, szczególniéj w chwili słabości giełdy, nie może być wytłumaczony bliską lub daleką ewentualnością zerwania przymierza zachodniego, lecz może być wytłumaczony teoryą pana de Céséna o zachodniem Cesarstwie, teoryą, w któréj gra główną rolę rozparcie się kredytu francuskiego na cały kontynent europejski. Drogi żelazne rosyjskie są negocyowane urzędownie w Paryżu, ale w Petersburgu ma być negocyowana urzędownie francuska renta 3% i Rosya ma wziąść za kilka milionów téj renty. Zyskuje na tem kredyt francuski, zyskuje prasa francuska; mnóstwo inżynierów francuskich udaje się do Rosyi; wiele fabryk francuskich pracuje dla Rosyi. Dla kraju tak ściśnionego jak Francya, jest to zwycięstwo, zwycięstwo odniesione ze szkodą Anglii. Zwycięstwo Francyi zostanie podniesione wyżéj drogą traktatu handlowego, który jak zapewniają, ma być bardzo korzystnym dla Francyi. Kiedy Anglia bierze górę po za Europą, Francya bierze górę w Europie. Francya walczy z Anglią, lecz na samem polu pracy i wpływu. Co daléj nastąpi? tego nikt przewidzieć nie może. Dziś wiemy tylko, że Francya dotąd silniejsza na samym lądzie, zaczyna równać się z Anglią na morzu. Anglia ma 42 okrętów liniowych i 42 fregat, a Francya 40 okrętów i 37 fregat. Trudno, aby Francuzi nie pokazali się czułymi na tak patryotyczne rezultaty. Cesarz mając na ciągłym względzie odbudowanie francuskich kolonij, kazał zająć prowincyą Dakharę, przyległą Senegalowi. Zajęcie Dakhary obraziło Anglików, bo zneutralizowało do pewnego stopnia traktat handlowy zawarty świeżo między Anglią a Marokiem. Jak zostanie ogłoszony traktat handlowy negocyowany przez hr. de Morny, obrazi jeszcze bardziéj Anglię. Mowa p. D'Israeli o dzisiejszem dążeniu Anglii naśladowania Stanów Zjednoczonych, nie jest bez wagi bo pokazuje zmianę wyobrażeń angielskich tak pod względem polityki wewnętrznéj jak zewnętrznéj. Trudno w téj chwili powiedzieć co więcéj w tym przedmiocie bez obawy wystąpienia z aktualności. Nowe dzieło *The State Policy of Modern Europe, frome the beginning of the sixteenth century to the present Time*, nie jest także bez wagi. Zdaje się, że Anglia się spostrzega na skutku swéj samolubnéj polityki, zastosowanéj do Europy. Dzieło, o którem mówię, jest już bardzo liberalne, bardzo sympatyczne.

Czy przyjazd W. księcia Konstantego do Paryża, korzystny pod względem dróg żelaznych, okaże się także korzystnym dla Rosyi pod względem organizacyjnym i cywilizacyjnym? to będzie zależeć od saméj Rosyi. Francya otwiera swe wnętrze przed Rosyą, ministerya otwierają dyrekcye i bióra przed panem Butern, rosyjskim radzcą stanu. P. Butern uniesie z sobą wiele materyałów administracyjnych, ale czy je zastosować do Rosyi potrafi? Dobra administracya potrzebuje ludzi i ducha publicznego. Ministerya francuskie nie przywięzują żadnéj wagi do materyałów, które dostarczają p. Butern. Są to materyały po większéj części drukowane i często rozdawane.

*Le Nord* ukrywa porażkę, którą Rosya odebrała w Persyi. Książę Gorczaków jawnie oświadczył ambasadorowi angielskiemu w Petersburgu, że Rosya będzie się sprzeciwiać ratyfikacyi traktatu anglo-perskiego, a traktat został zaratyfikowany i został zaratyfikowany pod wpływem Francyi. Rosya straciła kredyt w Teheranie. Feruk-chan pojedzie w krótce do Londynu dla negocyowania ugody o liczbie konsulów, a ta ugoda obrazi znowu interesa Rosyi. Feruk-chan studyuje obecnie we Francyi przemysł.

Ustały trochę mowy o kongresie, który jak głoszono, miał się zebrać w Niemczech i miał się zatrudnić różnemi sprawami. Natomiast odzywa się pogłoska, że Cesarzowa rosyjska matka ma się udać do Bagnères de Bigore i ze ma się zjechać z Cesarstwem. Wątpię, aby ta pogłoska była prawdziwą, ale wszystko zdarzyć się może.

Naśladując *la Presse, le Siècle* popiera skandynawizm, jako północną zaporę przeciw Rosyi. Dzienniki półurzędowe, choć przyjazne dla Szwecyi, nic o tem nie mówią. Skandynawizm nie zszedł jeszcze na pole dyplomatycznéj praktyki. Inaczéj się ma z zaporą mołdo-wołoską. *Monitor* ogłosił nową korespondencyę z Bukaresztu o kabałach przeciwnych jedności mołodo-wołoskiéj. Korespondencya zrobiła równie silne wrażenie jak dawniejsza, bo pokazała śmiałe i szczere postępowanie Francyi. Jak z jednością Mołdo-Wołoszczyzny Cesarz będzie mógł rozwiązać kwestyę trzeciéj zapory? Tego przyznam się w téj chwili nie rozumiem, chociaż wiary w politykę Francyi nie tracę.

List który ze Wschodu odbieram, mówi wiele o narodowym ruchu w Bułgaryi. Bułgarowie chcą się wyzwolić z pod przemocy Greków, panujących w miastach i cerkwiach. Rząd turecki sprzeciwiał się zrazu ruchowi, ale lepiéj oświecony i nauczony usposobieniem Grecyi, zaczyna podawać rękę Bułgarom. Serbia daje kierunek ruchowi, daje doświadczone rady, jak dawała rady Czarnogórcom. Władyka Daniło sroży się, bo chce otrzymać lepsze warunki w negocyacyach z Turcyą. Poprowadzi go zawsze francuski konsul w Kotarze.

Lord Cowley był na obiedzie w Fontainebleau. Jutro czy pojutrze wyjedzie na tydzień do Anglii.

**Paryż** 25 maja.

Z powrotem do Paryża, książę Napoleon nie udał się do Fontainebleau, lecz wyjechał do drogi żelaznéj na spotkanie Cesarstwa i króla Bawarskiego, którzy wczoraj wrócili do Tuilleriów. Król Bawarski mieszka w Tuilleryach. Dziś Cesarstwo dają dla niego wieczór, na którym przedstawią mu wszystkich dygnitarzy. Rewii nie będzie i to na żądanie króla, bo była już rewia w Lyonie. Bal będzie w ratuszu dnia 28. Król Bawarski zwiedza Paryż więcéj jak artysta niż jak monarcha. Traktuje jednak sprawę sukcesyi tronu greckiego, i sprawę Niemiec południowych. Stara się także z kolei, to jest, po Prusach, być pośrednikiem między królem Neapolitańskim a Zachodem. *Le Nord* przeczył temu pośrednictwu, ale pośrednictwo jest niezawodnem. Przybył w tym interesie do Paryża z królem Bawarskim hrabia Roberti, jenerał neapolitański.

Dwór Palais-Royal zaczyna mówić o wrażeniach uniesionych przez księcia Napoleona z Niemiec, ale to co się słyszy jest jeszcze zbyt ogólnem lub osobistem. Trzeba poczekać. Książe Napoleon ma pojechać do Turynu.

Izba uchwaliła całe prawo budżetowe, a tém prawem był objęty nowy podatek tak zwany ruchomy. Panowie Gouin i Chasseloup Laubat wystąpili przeciw podatkowi, lecz napróżno. Izba ma w wielkiéj większości opinie rolnicze, niemal fizyokrackie i radaby zwalić wiele ciężarów na przemysł. Chociaż mówiono z miejsca, rozprawy były uroczyste. Zniesienie trybuny nie dało deputowanym przymiotów angielskich *debaters*. Pozostaje uchwalenie prawa o powiększenie kapitału banku. Rząd się upiera przy tém prawie i głosi, że gotów jest przedłużyć po raz drugi posiedzenie Izby. Rada stanu odrzuciła wszystkie proponowane modyfikacye przedstawionego prawa, wyjąwszy jedną, mającą na celu zaprowadzenie 50-frankowych biletów bankowych. Hr. d'Argout musi być pewnym, że prawo przejdzie, skoro podał się do dymisyi. Nie wiadomo jeszcze kto go zastąpi. Mówią o p. de Parieu, o panu de Vitry i o panu Andouiller. Ostatni chciałby zastąpić poborców departamentowych przez filie bankowe i skombinować służbę skarbową z bankową na wzór Anglii. Cesarz był oddawna za tym projektem.

Mówią o mianowaniu kilku nowych senatorów.

Nie wierzcie temu co piszą o agitacyi wyborczéj. Agitacyi nie ma. Francya mało myśli o wyborach. Abstencye będą wielkie. Jeżeli *Siècle* wystąpił przeciw abstencyi, to niemal z zachęty rządu, który ma interes, aby wybory były liczne. Po długich namysłach i naradach znaczna część liberalistów i republikanów oświadcza się teraz za abstencyą i to z tych samych pobudek stronniczych, a nawet anti-konstytucyjnych co legitymiści i fuzyoniści. *Débaty* przestały mówić o wyborach. Głosowanie powszechne jest takiego rodzaju, że trudno coś pewnego powiedzieć o liczbie spodziewanych wyborców i całym skutku wyborów. Pogłoska, że wybory mają być odłożone do grudnia, nie jest prawdziwą.

Giełda trzyma się ciągle słabo pod wpływem wojny chińsko-angielskiéj, pod wpływem podatku ruchomego, powiększenia kapitału banku, negocyowania dróg żelaznych rosyjskich itd. Każdy daje na złe inne lekarstwo. Nigdy nie pokazało się tyle projektów finansowo-bankowych ile w ostatnim miesiącu. Do słabości giełdy przyczynia się także lato to jest rozjazd spekulantów. Podatek od wchodzących do giełdy, który dawniéj przynosił 1,500 fr. przynosi obecnie zaledwie 1,000 frank. Wpływa także na giełdę bankructwo Thurneyssena. Lękają się innych bankructw. Mylnem jest co mówią, że Thurneyssen da wierzycielom 30%. Nic o tem nie jest wiadomo, bo wszystkie papiery bankruta zostały opieczętowane. To tylko jest pewnem, że w kasie Thurneyssena.... 1,900 fr. znaleziono.

Drogi żelazne rosyjskie stoją na 512 fr.

W Tulonie robią się przygotowania do wyprawy chińskiéj. Francya pośle tylko 1,000 piechoty, ale w razie potrzeby, marynarka będzie mogła wysadzić na ląd drugie tyle. Wiadomo, że na każdym wielkim statku wojennym połowa majtków może być wysadzoną na ląd i że majtkowie przeznaczeni do wylądowania znają służbę lądową. Baron Gros opuścił Paryż.

Carpentier przywiózł z sobą ze skradzionych summ tylko 50,000 fr., które za radą adwokata p. Lashaud oddał drodze północnéj. Rotszyid ma się lękać rozpraw procesu w przekonaniu, że wyświecą jego zbytnie zaufanie i niedostatek kontroli. Z Carpentierem będzie sądzonych dwóch innych obwinionych.

Berryer i Legendre, skazani po raz drugi w sądzie apelacyjnym za oszustwo doków, udali się do sądu kasacyjnego. Berryer jest dobrze broniony.

Jenerał Todtleben ma być w téj chwili w Metz.

**Paryż** 25 maja.

*B.* Kilka dni temu dwóch mężczyzn wysiadło w dworcu kolei żelaznéj lugduńskiéj. Po zrobionym kursie kazali się zawieźć do Tuileryów i pierwszy, który wysiadł dał woźnicy bilet 100-frankowy, a gdy ten wołał za odchodzącym, by poczekał na wydanie rzeszty, drugi rzekł: „Cicho bądź, to Cesarz." W rzeczy saméj był to Cesarz Napoleon z adjutantem swoim jenerałem Montebello. Dowiedziawszy się o nagłéj słabości senatora Vieillard dawnego swego przyjaciela, Cesarz wsiadł do pierwszego przechodzącego przez Fontainebleau pociągu i przybył incognito do Paryża. Były to ostatnie dostojnego gościa odwiedziny p. Vieillard, pomimo chwilowego polepszenia, w parę dni życia dokonał. Przed śmiercią zażądał ostatecznéj pociechy kościoła i pogodził się z Bogiem. Na chwalebne to przedsięwzięcie wpłynęła powiadają prośba Cesarza. P. Vieillard nie był, jak powszechnie mniemano, guwernerem Cesarza; kierował on krótki czas wychowaniem brata Cesarskiego, tego który zginął we Włoszech w roku 1831go.

Książe Ludwik Napoleon poznał już późniéj p. Vieillard w Arenenberg ocenił go, pokochał i odtąd do najpoufniejszych rad przypuszczał. Pan Vieillard jest powszechnie żałowany. Był to mąż prawy, światły, wielki miłośnik sztuk pięknych, nader łagodnego obejścia i umiarkowany, ale szczeréj liberalnéj opinii. Mianowany po 2gim grudnia senatorem, jeden tylko z całego senatu wotował przeciwko cesarstwu! Wygodna ta opozycya przyjaciela monarchy zyskała mu współczucie stronników nawet nieprzyjaznych cesarstwu.

Szczególniejszym zbiegiem, w tymże samym dniu zeszedł z tego świata margrabia de Pastoret opiekun i plenipotent interesów hrabiego Chambord we Francyi. Uchodził on za czasów Lud. Filipa za ultralegitymistę. Cała rodzina i on obsypani byli dobrodziejstwami i zaszczyceni względami starszéj linii Burbonów. Margrabia de Pastoret przyjął lat temu trzy nominacyę senatora francuzkiego!! To szpetne i bezowocne odstępstwo dało powód do przypuszczeń wcale niekorzystnych dla charakteru nawet prywatnego p. de Pastoret.

Na ostatniem posiedzeniu akademii Nauk p. Peligot czytał bardzo interesujące zdanie sprawy z procesu chemicznego odbytego na kawałku drzewa. Ułamek ten jest szczątkiem pale, na których było zbudowane wybrzeże Kartagińskie (quai). Budowa obliczona, iż sięga przeszło dwóch tysięcy lat. Chociaż pozostałości są ze wszech stron morzem oblane doskonale się jednak zachowały. Ułamek poddany pod rozbiór chemiczny okazał zupełne oznaki skamieniałości. Palił się ustawicznie i bez dymu. Po spaleniu zebrano masy popiołu. Zawiera w sobie na 100 częściach 70 miar palnych. Ciężkość gatunkowa przewyższa wszelkie drzewa znane dotąd.

Ułamek, o którym mowa, przysłany został przez doktora Guillon marszałkowi Vaillant.

W budżecie na rok 1858 jest otwarty kredyt na powiększenie wynagrodzeń biskupów. Co do proboszczów i wikaryuszów odłożono na późniéj. Jest to niezgrabny krok. Lepiej może byłoby wcale nie dotykać przedmiotu.

Duchowieństwo francuzkie ze wszech względów zasługuje na troskliwość rządu, ale duchowieństwo całe. Biskupi nie mają prawda z czego dawać wiele jałmużny, ale niezbywa im na środkach przyzwoitego utrzymania. Proboszcze tymczasem i wikaryusze, szczególniéj po wsiach są po większéj części prawie w nędzy. Wiele jest takich probostw, które więcéj nie dają nad 800 franków dochodu. Już i tak ze smutkiem wyznać trzeba, istnieje pewien rodzaj odstępu między wyższym a niższym klerem, po co ten odstęp rozszerzać?

Cesarstwo wraz z dostojnym gościem swoim królem bawarskim przybyli do Paryża wczorajszego dnia wieczorem.

*Monitor* zaprzeczył wiadomości o mającéj nastąpić rewii wielkiéj na placu marsowym. Bal ratuszu na cześć króla bawarskiego dany będzie dnia 28.

Obecność jenerała hrabiego Roberts, który towarzyszył królowi nie tylko do Marsylii, ale i do Paryża i przybycie nawet oficerów fregatą „Fernande", na któréj płynął król bawarski do tegoż miasta, każą się domyślać, iż mogą być czynione jakieś usiłowania ze strony J. K. Mości celem załatwienia sprawy neapolitańskiéj.

Gubernator banku francuzkiego hr. d'Argout podał się do dymisyi. Następcą jego ma być p. Parieu wice prezes Rady stanu, tylko że ten kandydat położył za warunek zachowanie bezpłatne dotychczasowéj posady. Jeżeli Cesarz na to zezwoli to nominacya p. Parieu na gubernatora banku nie ulega wątpliwości. W razie przeciwnym jest drugi kandydat gotowy p. Vitry radzca stanu. Zmiana gubernatora pociągnie za sobą i inne zmiany, a mianowicie reformy przez opinią publiczną pożądane.

Oddawna już uważano, iż bank francuzki postępuje bardzo oględnie i z wielką korzyścią dla akcyonaryuszów; jednakże przy rozwinięciu i postępie handlu i przemysłu, kraj ma prawo żądać po nim odstąpienia od zastarzałych trochę nawyknień i wejścia na drogę postępu mniéj trwożliwym krokiem.

Bank ukonstytuowany w odmiennych zupełnie okolicznościach w epoce ogólnéj stagnacyi kredytu publicznego oddał wielkie usługi, ale też i pociągnął znaczne korzyści. Akcye banku prawie z quintuplowane! dywidendy regularnie i obficie pobierane, wszystko to wkłada obowiązek nie zbyt śmiałych i niewypróbowanych operacyi, ale oględniejszego nieco na potrzebę czasu postępowania.

**Paryż** 24 maja.

*Y.* Kiedy Anglia, w domu i w Indyach, gotuje wojska i okręty przeznaczone na walkę z Chinami, a Francya i nawet Piemont, biorą już czynny udział w téj

---

dziś u nas ma aż nadto nieopatrznych organów, bądźcie raczéj głosicielami innéj i wznioślejszéj a wiekuistéj prawdy — miłości chrześciańskiej, pokory Chrystusowéj, braterstwa wszystkich stanów i miłosierdzia. Społeczność się przerabia ku nowej erze, nie rzucajcie w nią żywiołów rozprzęgających których i tak jest aż nadto, niepomnażajcie fermentacyi, łagodźcie, godźcie, jednoczcie; nieprzedsiębierzcie przerabiać towarzystwa po myśli waszéj, zdajcie to na Boga.... a pracujmy w miłości i co uczyniemy będzie dobrze.

Zresztą zadanie wasze wielkie i różnostronne.

Dziennik wszelaki przedstawia życie całe kraju którego staje się organem, jak wy będziecie właśnie, jedynym; tysiące potrzeb, interesów, wymagań, myśli, kierunków zawali was, o żadnem zapomnić nie można, żadnego pominąć wzgardliwie. A naprzód z czcią dla przeszłości, zbierać będziecie musieli rozpierzchłe jéj pamiątki, dla związania tego łańcucha tradycyj, bez którego żaden naród nie jest narodem, a ludzkość stałaby się trzodą bydląt. Poszanowania téj przeszłości niepotrzebuję przypominać wam coście pierwsi ideę tę w czyn wprowadzili, zakładając u siebie skarbiec wszelakich szczątków domowych życia i dziejów. Po materyałach historycznych czas choć na cząstkową historyą pojętą żywiej i caléj — myśmy dotąd zbierali wiele, a nic niepiszemy, trzeba coś począć nareszcie. Zacznijmy od małych monografii, od studiów częściowych, które utorują drogę wielkiemu historykowi mającemu się dla nas narodzić. Pole to ogromne jak urodzajne stepy ukraińskie, do czynienia na niem wiele, robota święta i potrzebna ale o natchnienie bez którego nic, modlić się musiemy, z wiarą i miłością w sercu.

Wiara nauczy pojmować, miłość nauczy przebaczać, z niemi przedsięwzięta praca pójdzie lekko i zbawiennie. U nas tylko jedna historya w nieobrobionéj formie, w kształcie nieforemnego materyału zajmuje szpalty pism peryodycznych, którym nieprzystała; ocalając pomniki, przyjdzie i wam może nieraz surową i nieociosaną bryłę wstawić w ścianę gmachu, cóż robić? budujmy jak można, ogładziemy późniéj. Obejść się bez historyi w piśmie takiem jak wasze niepodobna.... zbytnie zaprzątnienie się teraźniejszością byłoby zgubnem, musiemy się oglądać na ruiny, bo tam pod niemi skarby nasze, które odgrzebać potrzeba.

Po dziejach literatura, tętno życia teraźniejszości jego popędów ku ideałom, pragnień, pożądań, utęsknień, wszystkiego czem oddychamy i tu przestrzeń ogromna, i tu wybór nie łatwy.

Dziś każdy poczuwa się do prawa wypowiedzenia swéj myśli, gdy dawniej tylko pod naciskiem gwałtownego cierpienia, natchnienia, śpiewali i mówili wybrani. Z tąd dziś i literatura i pracownicy zmieniani na drobną zdawkową monetę z kilku sztuk złotych przeszłości. Inaczéj to wygląda... ale możemyż charakter wieku odmienić? Jestli to gorzej? jestli lepiéj? o tem z naszego stanowiska sądzić niepodobna, przyszłość okaże. W téj liczbie głosów różnorodnych, są i potężne siłą i ciche a maluczkie, wszystkim wolno śpiewać chwałę Bożą i wielki hymn cierpienia, wesela i pracy. Jednych głos przebrzmi i umilknie zapomniany, drugich co lepiej sobą wiek swój wyrazili i silniej w sobie wielostronne jego skupili popędy — pozostanie historyą wieku — ale godziż się odpychać kogokolwiek i zamykać usta, gdy z nich płynie boleść, przestroga, proroctwo, lub wołanie o pomoc.

*(Dokończenie nastąpi.)*

## O ZBIORACH NAUKOWYCH I ARTYSTYCZNYCH

śp. Gwalberta Pawlikowskiego

**znajdujących się we Lwowie.**

### b. *Szkoła polska czyli rytownicy polscy.*

(Ciąg dalszy).

Opacki Sebastyan rytował w Warszawie z końcem zeszłego wieku. Z rycin jego nie wielkiej artystycznej wartości jest w tym odziale, wizerunek Kościuszki w medalionie po pas z wzniesionym do góry orężem i czterowierszem u dołu: Wkładajcie.... ukraca (12) i epoka powstania narodu polskiego, pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki w Krakowie marca 24 r. 1794. Jest to akt konfederacyi krakowskiej wystawiony w owalu podłużnym.

Orłowski Aleksander, urodzony 1780 a † 1837 malarz i rytownik, w rodzaju aqua forte. Z rycin jego znajdują się tu następujące:

Karykatura wyobrażająca starego i chudego szlachcica polskiego z jakimś pergaminowym przywilejem w ręku. Rycinka (12) kolorowana bez napisu rytego, ale za to czytasz górą po prawéj stronie piórem wypisane słowa: J. P. Antoni Kłucidom Vicegerent Drohic. herbu Dęborog.

10 tablic z numizmatami do dzieła Czackiego o prawach polskich i litewskich (każda 4).

3 widoki to z bydłem, to z okrętami robione 1813 (każda 4 obl.)

Gonitwy (16 obl.) i jakieś studyum (16 obl.) wszystkie bez napisów.

Piliński Adam, podporucznik w. p. rodem z Maciejowic a bawiący w Paryżu od 1831, należy do lepszych rytowników tegoczesnych. Robił wspólnie z Oleszczyńskim do wspomnionego już pisma zbiorowego: Pologne historique etc. Z 26 rycin jego wymieniam:

Entrevue de Napoleon et du Pape Pie VII dans la Foret de Fontainebleau 26 Nov. 1804, podług obrazu Demarra i Dunou (fol. min.)

Widok jakichś zwalisk (8 min. obl.)

Prise de Gertruydenberg 5 mars 1793 z obrazu Hip. Lecomte (fol. obl.) na chińskim papierze.

Pomnik pod Szwechat z rys. Tyrowicza (4).

Chorągiew turecka zdobyta pod Wiedniem r. 1683 z rys. Mielczarzewicza (4 obl.)

Reszta rycin jego znajdujących się w oddziale rytowników wzięta z Pologne.

Płoński Maurycy malarz, rytował także, a z jego 19 akwafortów wymieniam:

Juif d'Amsterdam (4) ze zbioru: Recueil de dix neuf Etudes gravées à l'eau forte par M. Płoński.

Le Marchand de Panniers, przed napisem, do koła charakterystyczne osoby i widoki (fol. min.)

Wizerunek starca po pas z siwą brodą (12) rytowany 1802 r.

Wizerunek Rembrandta po pas w owalu jako karta napisowa do wspomnionego Recueil (4) w dwu odciskach, z których jeden przed napisem.

Staruszka modląca się, po pas w owalu, przed napisem (4).

Rycerz na straży (4 min) przed napisem.

Osoby charakterystyczne w trzech rzędach (4 obl.) rit. 1832 przed napisem.

We wszystkich rycinach Płońskiego wiele bardzo charakteru. (D. c. n.)

europejskiéj wyprawie, mogącéj zupełnie zmienić dotychczasowe stosunki chrześcian z cesarstwem niebieskiem i z Japonią; Rosya także zaopatruje się w środki zaczepnego lub odpornego tam działania. Słyszeliśmy już nie raz o szerzeniu się Rosyi na brzegach Oceanu Spokojnego, w wielkich a żyznych krainach zraszanych spławną rzeką Amur, ale nigdy jeszcze nieczytaliśmy tak stanowczych i szczegółowych o tém wiadomości jak dzisiaj, w liście korespondenta *l'Union*, datowanym w St. Petersburgu 13 b. m., który tu dajemy zupełnie:

„Rząd nasz, od dnia zawarcia przymierza z państwami europejskiemi, czynnie się zajął urządzeniem i osadą zakładów swoich w téj rozległéj części Sybiru, która przylega do Oceanu Spokojnego, a nowo odkrywający się zawód znalazł ochocze ręce i umysły. Liczymy tu codzień więcéj Rosyan dobrze już świadomych rzeczy owéj dalekiéj krainy.

„Komitet naukowy i wojenny, wysłany jeszcze przez Cesarza Mikołaja, dla zwiedzenia i opisania obu pobrzeży rzeki Amur, aż do jéj ujścia, złożony z dwóch admirałów, wielu oficerów inżynieryi i artyleryi i z kilkunastu uczonych, wrócił nakoniec z owocem prac swoich. Cesarz Aleksander II. osobiście raczył przeczytać ich długie a szczegółowe sprawozdanie i kazał natychmiast zająć się budową wojennego portu na rzece Amur, pod $48^{\circ}$ szerokości północnéj i $140^{\circ}$ długości wschodniéj a ministeryum morskie jęło się do roboty tak szybko i skutecznie, że zdaniem inżynierów naszych, pierwsze fundamenta położą się przed końcem bieżącego roku. Port zbrojną osadą swoją i wygodami dla Rożeglarstwa wojennego i handlowego, będzie tém dla Rosyi na Oceanie Spokojnym, czém jest dla niéj Kronsztad na Baltyku. Stąd łatwo ocenić potrzebę jaką czuje rząd nasz mieć na Amurze swoją flotę coby z pomocą floty Stanów Zjednoczonych, mogła podołać flotom każdego mocarstwa Europy. Budowy morskie, składy drzewa, doki, warsztaty okrętowe i reszta potrzeb zakładu, staną i to niebawem za lat kilka, w największym rozmiarze. Łatwości topograficzne dla żeglugi są arcy obiecujące: głębokość wód, od ujścia do $48^{\circ}$ szerok. półn. i $140^{\circ}$ dług. wschod., tak dostateczna, że największe okręta wojenne mogą tam swobodnie pływać, a tém bardziéj budować się, bez wszelkiego niebezpieczeństwa i we wszystkich porach roku.

„Zrozumiano u nas doskonale olbrzymie korzyści mogące z czasem wyniknąć dla Rosyi, z utrzymania wielkiéj floty wojennéj na Oceanie Spokojnym. Oba brzegi Amuru, nad którym panujemy dzisiaj wyłącznie, sąsiadują z pomorzami Japonii. Chin, Kalifornii i Ameryki północnéj i zachodniéj. Bezmierne lasy sosien, a szczególniéj dębów Syberyi, dostarczają rządowi materyałów potrzebnych dla zbudowania naszéj nowéj floty. Będzie można z łatwością pławić w dół po Amurze, wszystkie te masztowe i budowlane kłody, aż do miejsca gdzie wnet się wzniosą domy, doki i portowe zakłady.“

Onegdajszy numer *Morning Chronicle* ogłosił, że Chiny i Rosya zerwały z sobą stosunki przyjaźni. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia. To tylko pewna, że do Chin posłowie angielski i francuski są już w drodze, i że w razie niezgody na wniesione przez nich żądania zacznie się wojna z Cesarzem chińskim. *Vae victis!*

---

**Wiedeń** 28go maja. Depesza z dnia wczorajszego z Wgo Waraždynu brzmi: Wczoraj wieczór Ich Ces. Moście objeżdżali miasto przyglądając się jego oświetleniu, podczas którego na kilku miejscach spalono ognie sztuczne. Przegląd wojska na dziś zapowiedziany nie mógł się odbyć z powodu deszczu. O godzinie 9téj odbyło się uroczyste położenie kamienia węgielnego pod budowę dworca kolei żelaznéj; następnie Cesarz Imć zwiedził kościół katedralny grecko-katolicki, biόra, zakłady, szpitale i więzienia, na dziedzińcu zamkowym kazał wystąpić wojsku pod broń i odbył jego przegląd. N. Pani uszczęśliwiła odwiedzinami swemi szpital niemowiąt, ochronkę i klasztór Urszulinek. O godz. 2éj udzielał N. Pan licznych posłuchań, a następnie oboje N. Państwo byli na zabawie ludu bardzo ożywionéj, za każdym krokiem przyjmowani radośnie. Dziś znowu wielki obiad u dworu, wieczór bal miejski, jutro o 6téj rano dalsza podróż do Debreczyna. N. Państwo są w zupełnem zdrowiu.

Ostatni biuletyn o zdrowiu arcyksiężniczki Zofii, z dnia 26go b. m. rano zapowiada bliskie zupełne wyzdrowienie. Stan zdrowia polepsza się nieustannie, noc była dość spokojna i sen takiż.

Według depeszy z Werony z dnia wczorajszego, fm. hr. Radecki przepędził dzień 25go spokojnie i bez bólów, niekiedy rozmawiając żartobliwie. Noc 26go była bezsenna bez szczególnych cierpień i niepokojących objawów.

— *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza patent cesarski z dnia 17go maja tyczący się regulacyi stosunków między dominiami a włościanami w królestwie horwacko-słoweńskiem tudzież w województwie serbskiem i banacie Temeskim z wyjątkiem kilku powiatów, jak niemniéj tyczący się komasacyi gruntów.

## Królestwo Polskie.

W *Gazecie Rządowéj* czytamy: „Cesarz mając sobie przedstawionem poświadczenie jenerał-gubernatora wschodniéj Syberyi o spokojnym sposobie myślenia i dobrem postępowaniu zesłanego tamże na mieszkanie byłego nauczyciela zwiniętéj szkoły realnéj w Szczebrzeszynie, Wincentego Horoszewicza, zgodnie z wnioskiem ks. namiestnika Królestwa, rozkazał dozwolić Horoszewiczowi powrócić do Królestwa Polskiego.“

Taż sama gazeta podaje: „Cesarz w skutku przedstawienia ks. namiestnika Królestwa, dozwolił przebywającym we Francyi wychodźcom polskim: Benedyktowi Hermanowi, Ludwikowi Jabłkowskiemu, Teofilowi Poczyńskiemu, Stanisławowi Dacewiczowi i Michałowi Boguckiemu, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach ukazu z dnia 15go (27) maja 1856 roku.“

— Po długiéj pogodzie wielka burza gradowa nawiedziła Warszawę w dniu 26 t. m., jak donoszą miejscowe dzienniki. Srożyła się ona szczególniéj w części miasta bliskiéj Wisły, gdzie grad wielkości włoskiego orzecha poprzedzony rozzajem trąby powietrznéj a miotany silnym wichrem powybijał w jednéj chwili wszystkie prawie szyby po jednéj stronie Krakowskiego Przedmieścia i ulic starego miasta, Miodowéj i t. d. zniszczył całe szklanne poddasze w budynku przeznaczonym na pomieszczenie wystawy przemysłowéj, połamał gałęzie drzew poczynił mnóstwo szkód, a jeszcze wieczorem kupy nieroztopionego gradu leżały po ulicach. W niektórych większych domach i hotelach, grad powybijał, jak pisze *Kronika*, po kilkaset do tysiąca szyb; tymczasem w innéj części miasta, koło dworca kolei żelaznéj i w Aleach gradu prawie nie było. Niewiadomo dotychczas jak daleko w okolice burza ta rozniosła zniszczenie.

## Dania.

Wiadomo, że rząd duński na depesze Austryi i Prus z d. 23go i 25go z. m. w przedmiocie Holsztynu, nadesłał odpowiedź po ukonstytuowaniu tymczasowem gabinetu. Odpowiedź tę p. Michelsena tymczasowego ministra spraw zagranicznych datowaną pod d. 13go maja znajdujemy w *Hamb. Nachrichten*, w tych słowach:

„Skoro urządzenie ministeryum już przyszło do skutku; pośpieszam odnośnie do najwyższego rozkazu mojego miłościwego króla i pana zawiadomić JW. Pana, w celu udzielenia tego p. hr. Buolowi (p. bar. Manteufflowi), że zamiarem jest J. K. Mości, aby natychmiast po ukończeniu potrzebnych przygotowań zwołać stany prowincyonalne holsztyńskie na nadzwyczajne zebranie, w celu przedłożenia im poprawiony projekt konstytucyi dla szczególnych spraw księstwa Holsztyńskiego i poddania go pod ustawodawcze obrady. Nadmieniając, że zabranie się pomienionych nadzwyczajnych Stanów najpóźniéj w ciągu sierpnia r. b. nastąpi, ośmielam się pod względem przedmiotu zamierzonego przedłożenia wyraźnie nadmienić, że takowe obejmować będzie szczególnie te przepisy, które przedewszystkiem urządzają zakres odrębnych spraw księstwa Holsztyńskiego, a zatem, że zgromadzenie Stanów prowincyonalnych znajdzie zupełną sposobność objawienia zdania swego z swobodą i bezprzeszkodnie nad granicami kompetencyi stanowéj, gdy tymczasem przepisy tu się odnoszące za dawniejszego przedstawienia usunięte były od obrad stanowych i udzielane bywały zgromadzeniu w formie zawiadomienia. Gdy rząd królewski ze względu na to co powiedziane wyżéj, oddaje się z zaufaniem nadziei, że dwory wiedeński i berliński znajdą w tem niezaprzeczony dowód, jak dalece rząd tutejszy spowodowanym jest uczynić zadosyć życzeniem przez tameczne rządy objawionym, spodziewa się niemniéj, że i Stany księstwa Holsztyńskiego w taki sposób odpowiedzą temu z niemi postępowaniu, że przez to porozumienie pod każdym względem wielce pożądane, osiągniętem zostanie napowrót. Proszę przyjąć itd.“

— Według doniesień *Hamb. Coresp.* dziennik kopenhagski *Tiden* donosi, że tymczasowy minister spraw zagranicznych Michelsen, (właściwie minister marynarki) miał na radzie ministrów w d. 23 b. m. oświadczyć, iż nie będzie dłużéj nad dwa tygodnie piastował posady spraw zagranicznych. Ten sam dziennik duński dodaje następnie, że niezgoda w łonie gabinetu panuje tak wielka, iż trudno wierzyć w długie jego trwanie.

## Turcya.

Obecne położenie rządu tureckiego postawionego wśród walczących z sobą wpływów obcych mocarstw, w następujący sposób maluje korespondent konstantynopolitański do dziennika *Ost-D.-P.*; zważać jednak należy, iż korespondent zapatruje się na to położenie ze stanowiska swojéj polityki, przeciwnéj zjednoczeniu się Księstw Naddunajskich.

„Konstantynopol 17go maja. Od chwili osławionego poselstwa Menżykowa, Porta nie była w tak trudnem położeniu, w jakiem się dzisiaj znajduje. Mocarstwu potężnemu urząd sędziego rozjemczego sprawiedliwie przystoi, lecz dla słabego państwa jest bardzo niebezpiecznym, a właśnie w takiem położeniu znajduje się rząd turecki od zawarcia pokoju paryskiego. Już podczas sporu o Bołgrad była Porta w nieprzyjemnem położeniu, iż musiała orzec który z jéj sprzymierzeńców ma słuszność: wówczas umiał jeszcze Reszyd pasza wywikłać się z trudności. Dzisiaj stawiona jest w nierównie trudniejsze położenie. Żądają od niéj przyzwolenia na rzecz, która być może dla niéj wyrokiem śmierci, a żądają tego przyjaciele którzy ją ocalili.

W sprawie połączenia Księstw Naddunajskich, Turcyi przynależy głos stanowczy. Chociażby się zgodziły na to polityczne doświadczenie wszystkie mocarstwa podpisujące traktat paryski, musiałyby jednak odstąpić od wykonania, gdyby się Porta temu sprzeciwiła: jest to prawo przyznane jéj od Anglii i Austryi a nie zaprzeczone nawet przez Francyę i Rosyę. Zdanie Prus i Sardynii nie może mieć w téj sprawie wielkiéj wagi. Prusy przystąpiły do traktatu paryskiego gdy już rozstrzygnięto wszystkie pytania; Sardynia od początku kongresu zobowiązała się mieszać się i rozprawiać tylko o sprawach tyczących się wprost jéj interesów. Lecz Porta wie dobrze, iż w chwili w którejby przyjęła program centralnego klubu bukarestskiego, podpisałaby się na to wszystko, co cesarz Mikołaj mówił niegdyś do lorda Seymoura, i rzecz szłaby tylko o to, kto nie powinien mieć Konstantynopola. (Nie zgadzając się na kilka twierdzeń korespondenta poprzednich i następnych, przytaczamy opis dzisiejszego położenia Turcyi przez niego skreślony, gdyż położenie to jest jednym z dowodów dawno przez nas powtarzanego zdania, iż traktat paryski nie rozwiązał bynajmniej wszystkich sporów i pytań nazywanych w ogóle sprawą Wschodnią, a nawet nie na długo spory te załagodził. P. R. C.)

Dzisiaj mimotego Francya nastaje na Portę, aby oświadczyła się za zjednoczeniem Księstw. P. Thouvenel nalega; p. Talleyrand Perigord śle kuryera za kuryerem i rozwodzi skargi na kajmakama mołdawskiego. Francuski komisarz nosi wprawdzie nazwisko wielkiego dyplomaty, lecz jak nas upewniają, jest to jeszcze bardzo młody polityk i nie zna bynajmniej krajów o których ma sądzić, a jestto nie małe zadanie wyrobić sobie jasne pojęcie o ludach tak odmiennych od typu do którego przywykliśmy w Europie. Na p. Talleyrandzie wielkie czynią wrażenie przyjęcia uroczyste i mocno go boli jeżeli go które ominie; chce on odnieść zwycięstwo, chce kreślić szumne raporty, a gdy przedmiotu do nich nie znajduje, obwinia innych.

Reszyd jest celem, w który wszyscy tu godzą. Chcąc uspokoić p. Thouvenela, zmienia swego ministra spraw zagranicznych będącego tylko maszyną przez niego poruszaną, lecz nie może zmienić położenia rzeczy. Reszyd jest już od sześciu miesięcy ministrem, cóż więc dziwnego, że wszystkie intrygi przeciwko niemu się zwróciły. Jego przyjaciel lord Redcliffe, rozgniewany iż upadł projekt banku Wilkinsa, odsunął się chwilowo od Reszyda i zajął wyczekujące stanowisko. Położenie Wielkiego wezyra stało się przez to bardzo przykre, a przykrzejszém jeszcze staje się przez brak pieniędzy, podczas którego nieprzyjaciele jego w seraju mówią: „Odsuńcie go, wesprzyjcie się na Francyi, a wyjdziecie z kłopotów pieniężnych“. Czynią tak jakby p. Thouvenel miał Rotszylda w kieszeni. Jedyną ucieczką do jakiéj Reszyd się udał jest założenie banku z pomocą krajowych kapitalistów; stara on się tę myśl popierać wszystkiemi siłami, lecz czy ją przeprowadzić zdoła? Nie można zaprzeczyć iż tą razą Anglicy nie postępowali w właściwy sobie sposób: przyrzekli wiele, obudzili wielkie nadzieje, wszystkich rzeczy dotknęli, a nic nie przeprowadzili. Nawet założenie kolei nadeufratowéj jest wątpliwe; a w każdym razie nie będzie ona szła przez Antyochię. Przeciwnicy tego planu utrzymują, iż Antyochia stałaby się portem angielskim, a z czasem angielską posiadłością. Kanał suezki weźmie górę; lecz Anglicy na przypadek gdyby to olbrzymie dzieło przyszło do skutku, poczynili już przygotowania aby na każdy raz zostać panami kanału. Z morza bowiem Czerwonego, do którego kanał ma prowadzić, wypływa się na Ocean cieśniną Bab-el-mandeb. Po jednéj stronie cieśniny leżą brzegi Jemenu, i na nich Anglicy niedaleko cieśniny Aden zajęli zdawna kilka stanowisk, a na przeciwnym brzegu afrykańskim Adal zakupili obwód zwany Tatczur. Oba te miejsca umocnili i stoją one jak dwa Gibraltary przy wnijściu na morze Czerwone. Gdy dzisiaj zamiar przekopania kanału wzięto seryo, Anglicy by umocnić swe stanowiska na morzu Czerwoném, zajęli wyspę Parim. Leży ona w miejscu przy wyjściu z morza Czerwonego w miejscu gdzie przesmyk morski jest najwęższy, bliżéj nieco arabskiego niźli afrykańskiego brzegu; ma tylko 700 mieszkańców żyjących z rybołostwa i jest jałową skałą; lecz Arabowie nawet zważając na jéj położenie, nazwali ją „kluczem morza Czerwonego“. Anglicy zajęli tę wyspę i już na niéj wznieśli tymczasowe umocnienia. Utrzymują iż wyspę tę odstąpił im król Adalu; lecz gdy leży ona bliżéj Arabii jak Afryki, Turcya większe miałaby do niéj prawo niźli król afrykański. Cokolwiekbądź Anglicy opanowali dziś Dardanele morza Czerwonego, i ktokolwiek przekopie przesmyk suezki, droga wodna tamtędy tak długo będzie otwartą, jak długo Anglii się spodoba.“

---

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 29 maja. W tym tygodniu tutejsze szkoły publiczne odbyły majówki swoje. Gimnazyum, szkoła techniczna, szkoły wydziałowe, miały swoje dni wycieczek bielańskich pod przewodem swoich dyrektorów i nauczycieli, i z towarzyszeniem muzyki. W ogóle pogoda sprzyjała każdéj z tych przechadzek, a młodzież szkolna bawiła się do późnéj godziny wieczornéj.

— Towarzystwo aktorów polskich z Krakowa pod dyrekcyą p. Pfeiffra, rozpoczyna przedstawienia swoje w Poznaniu w d. 27 maja.

— W powiecie Odolanowskim w W. Ks. Poznańskiem spaliło się 24go maja we wsi Granowcu 90 domów. Jest to wieś licząca 1200 mieszkańców, niegdyś bardzo handlowna z powodu, że leżała na granicy szląskiéj; od wcielenia zaś części Wielkopolski do Prus, znacznie zubożała, gdyż przestała być pograniczną.

— Z okazyi wystawy bydła w Szczecinie, pisze *Ost-See Ztg* o gruntowności sądzenia bydła na wystawie jego w Poissy pod Paryżem. Komisya złożona z 16 członków była obecną zabiciu zwierząt, odważeniu następnie, a potem mięso z każdéj sztuki bydła w różny sposób przyprawne, jadła i sądziła o dobroci jego. Próby przedstawiane sędziom oznaczone były numerami, tak iż sędziowie nie mogli wiedzieć, który numer jakiéj sztuce bydła należy. Naprzód przyszło 8 prób rosołu z wołów francuskich i angielskich; a z téj próby wyszedł zwycięsko wół z Shorthorn księcia Beaufort; sztuka mięsa z tegoż samego wołu otrzymała pierwszeństwo. Potem przyszła wieprzowina. Następnie pieczeń barania w 8iu gatunkach, która zacięty spór wywołała. Baran z Cotswold dopiero za drugiem głosowaniem zwyciężył nad baranem z Leicester i to jednym tylko głosem. Pieczeń wołowa w 13tu gatunkach, o któréj trudno było stanowczy wydać wyrok, bo różnica dobroci była już niezmiernie mała, a członkowie komisyi niebyli w stanie utrzymać już całéj świeżości apetytu; przecież w końcu przyznano pierwsze miejsce wołowi z Westhighland księcia Beaufort, drugie wołowi z Devon hr. Leicester. Tem snadniéj można było wnosić o stracie apetytu sędziów przysięgłych, jeżeli się weźmie na uwagę, że pomiędzy jedną a drugą próbą, dla zatarcia smaku minionéj potrawy jedzono co innego z rzeczy niewystawionych na współzawodnictwo, jakiemi były, warzywa, ryby, drób itp. Członkowie komisyi niepoślednie złożyli dowody biegłości swojéj, gdy po skończonych próbach zamknęli obiad swój desserem z owoców ciast i wina złożonym.

— *Weser Ztg* donosi z Bremy 24go, że dwoma dniami poprzednio około godz. 5éj w okolicy Eystrup spadło w czasie burzy mnóstwo ryb małych obok grobli kolei żelaznéj. O tym samym czasie powstała o 4 mile ztamtąd trąba morska w zatoce Steinhud, z czego wnoszą, że rybki te porwane trąbą odbyły 4 milową napowietrzną podróż, zanim spadły na ziemię.

---

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

***Wiedeń.*** ***Kursa telegraficzne*** z dnia 29 maja. — Augsburg $105\frac{1}{8}$. — Hamburg $77\frac{1}{4}$. — Londyn złr. 10 kr. $12\frac{1}{2}$. — Paryż $121\frac{3}{4}$. — Agio od złota $7\frac{7}{8}$. — Metaliki 5-procent. $82\frac{15}{16}$. — Metaliki B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent $84\frac{7}{16}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $80\frac{3}{4}$. Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{3}{4}$. — Metaliki 4-proc. $65\frac{3}{4}$. — Metaliki 3-proc. — Losy 1834 $335\frac{1}{2}$. — dtto z roku 1839 $139\frac{1}{8}$. — Losy z r. 1854 4-proc. $110\frac{3}{8}$ — Akcye Bankowe 1005. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2020. — Akcye kredytu ruchomego $237\frac{1}{2}$.

***Kurs krakowski*** z d. 29 maja. — Ruble srebrne na monetę polską żąd. $100\frac{1}{2}$, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 410, płacą 407. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów $97\frac{2}{3}$, płacą 97. — Cwancygiery żąd. $107\frac{1}{2}$, pł. $106\frac{2}{3}$. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 20, pł. złr. 8 kr. 15. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 5 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 49, pł. złr. 4 kr. 47 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 52, pł. złr. 4 kr. 44 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $98\frac{3}{4}$, pł. $98\frac{1}{4}$. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $84\frac{1}{2}$, płacą $83\frac{3}{4}$. — Obligacye indm. z kupon. żąd. $80\frac{1}{2}$, pł. 80. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $84\frac{1}{6}$, płacą $83\frac{3}{4}$.

***Kurs lwowski*** z d. 26 maja. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 46. — Dukat ces. złr. 4 kr. 50. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 19. — Rubel ros. złr. 1 kr. 37. — Talar pruski złr. 1 kr. 32. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 82 kr. 24. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 79 kr. 27. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 83 kr. 50.

***Kurs wiedeński*** z 28go maja. — Metaliki 83. — Nowa pożyczka $65\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wied. 1006. — Akcye kolei żelaznéj północ. $201\frac{3}{4}$. — Agio od złota $7\frac{5}{8}$, od srebra $5\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. $80\frac{1}{8}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $84\frac{3}{8}$. — Promessy galicyjskie —

***Kurs warszawski*** z 26go maja. — Za półimperyały żąd. rs. 5 kop. $17\frac{1}{2}$; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają rs. 83 kop. 89, wartość kuponu kop. 61. Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd. rs. 14 kop. 52, wartość kuponu kop. $25\frac{1}{2}$.

***Kurs wrocławski*** z 28 maja. — Banknoty austryac. $97\frac{5}{8}$ ż. — Bankn. polsk. $96\frac{5}{12}$ ż. — Listy zast. polskie dawne 93 żąd.; nowe 93 żąd. — Listy zast. poznańskie $98\frac{1}{4}$ d., 4-proc. $86\frac{3}{4}$ ż. dtto $3\frac{1}{2}$-proc. — ż. — Kolej Krakowsk. Górno-Szląska $80\frac{11}{12}$ ż.

---

## Przegląd polityczny.

### *Depesze telegraficzne.*

W. Waraždyn 28 maja. Wczoraj o godz. 9téj wieczór raczyli N. Państwo znajdować się na balu miejskim i przyjmowani byli z wielkim zapałem. Dziś rano o godz. 6ej N. Państwo pożegnani błogosławieństwy ludu, wyjechali do Debreczynu.

Paryż 28 maja *Monitor* donosi: Król Bawarski przyjmował wczoraj ciało dyplomatyczne; wieczorem był wielki obiad w Tuilleryach, poczem król był na przedstawieniu „Trovatore“ w domu opery. Parowiec „Audacieuse“ odpłynął wczoraj do Chin z baronem Gross na pokładzie.

---

*Zeit* zaprzecza pogłoskom o zjeździe monarchów tego lata w Niemczech, pomimo pogłosek o przybyciu Cesarza Napoleona do Augsburga, gdzie dlań gotują już mieszkanie.

*Presse* wiedeńska donosi z Paryża, że na żądanie Francyi wychodźcom z Księstw Naddunajskich dozwolonym został powrót do kraju.

Papież przybył 26go z Ankony do Ilsy, przyjmowany wszędzie z wielką serdecznością przez mieszkańców.

Nadeszła już do Tryestu świeża poczta wschodnio-indyjska wioząca do Londynu wiadomości z Bombaju do 1go maja sięgające, lecz w przebiegu jéj przez Tryest schwycono tylko jednę ważniejszą lecz niewyraźną wiadomość i przesłano ją telegrafem, iż pułki angielskie zaczynają opuszczać wybrzeża zatoki perskiéj. Wiadomości z Chin a mianowicie z Hongkong są z 15go kwietnia i są następującéj treści: Jeżeli nienadejdą znaczne posiłki Anglikom, niemożna się spodziewać żadnego rezultatu działań; jedynym wojennym czynem dokonanym przez cały przeciąg od 30go marca, było zabranie przez Anglików 11 dżunek wojennych. Mandarynowie zaprowadzili dowódzcę „Sybilli“ do Kantonu. W Szangaj wznieciły przestrach postępy powstańców.

## Przyjechali od 28 do 29 maja.

HOTEL POLLERA. Hodliasa Józef z Zagórza. Herz Adolf z Pragi. Estreicher Aleksander wł. dóbr z Trzebini. Bogusz Aleksander wł. dóbr, Maklowski Józef z Polski. Hr. Wodzicki Władysław wł. dóbr z Niedźwiedzia. X. Bucki Ignacy, Siedlecki Wojciech ob. z Oświęcimia. Bar. Brunjcka Martina wł. dóbr z Pisarzowa. Ecker Edward major z Żywcu.

*Wyjechali:* Lisowiecki Wacław do Niegłowic. Wolf Adolf do Tarnowa. Hr. Drohojowski Seweryn do Galicyi. Prisac Wilhelm do Pragi. Mieroszewski August do Waganowic. Hodliasa Józef do Zagórza.

HOTEL DREZDEŃSKI. Bazyli Nicolesko ob., Adam Haret ob. z Mołdawii. Justyn Joteyk z żoną ob. z Warszawy. Stanisław Joteyk ob., Edward Załutyński ob. z Humania. Feliks Hubicki, Anna Włodkiewicz obyw. z Rosyi. Ludomir Przybsz ob., Godfryd Ogrzyński z żoną pułkownik z Częstochowy. Ignacy Markiewicz z Krzeszowic. Wanda hr. Dębińska, Marya Kurdwanowska ob. z Nienadowy.

HOTEL SASKI. Antonia Rylska wł. dóbr z Rzeszowa. Franciszek Jagielski z Warszawy. Józef Lozert c. k. starosta z Wadowic.

## KOLEJ ŻELAZNA
**codziennie.**

*Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:*

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. / o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.
Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.
Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

*Przychodzą do Krakowa:*

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. / o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.
Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

*Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:*

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

*Z Krakowa do Dembicy:*

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

# URZĘDOWE.

(590) **Kundmachung.** (1-3)

[N. 3606]. Die k. k. Betriebs-Direktion der östlichen Staatsbahn bringt hiemit zur Kenntniss, dass die in den früheren Jahren an Sohn- und Feiertagen üblichen Spazierzüge zwischen Krakau und Krzeszowice nunmehr auch für die Dauer dieses Sommers mit dem Pfingst-Sonntage, d. ist mit dem 31. Mai eröffnet, und nach folgender Fahrordnung verkehren werden. Am obgenannten Tage und in den Monaten Juni, Juli und August

von Krakau um 1 Uhr 20 M. Nachmit.
von Krzeszowice um 8 Uhr Abends.

In den Monaten September und Oktober bis zur kundgemachten Einstellung

von Krakau um 1 Uhr 20 M. Nachmit.
von Krzeszowice um 7 Uhr Abends.

Die Preise sind auf die Hälfte der tarifmässigen Gebühren ermässigt, und betragen zur Hin- und Rückreise

für 1 Fahrbillet I Classe 1 fl. 10 kr.
„ 1 „ II „ — „ 53 „
„ 1 „ III „ — „ 35 „

Diese Fahrkarten werden nur bei dem k. k. Bahnamte in Krakau ausgegeben und sind für keinen andern Personenzug gültig.

Die Ausgabe von Fahrkarten I und II Classe unterliegt der Beschränkung, dass sich selbe jeweilig nach der Zahl der vorhandenen Coupées dieser beiden Classen richten wird.

Die Einfahrt dieser von Krzeszowice zurückkehrenden Spazierzüge in die Halle des hiesigen Bahnhofes wird am linkseitigen Perron, und somit der Ausgang aus dem Bahnhof, aus dem gegen den Schützengarten zu gelegenen Thore stattfinden.

Krakau am 24. Mai 1857.

K. k. Betriebs-Direktion der östlichen Staatsbahn.

**Obwieszczenie.**

C. k. Dyrekcya kolei żelaznéj Wschodniéj podaje niniejszém do wiadomości, iż podobnie jak zeszłych lat, w niedziele i dnie świąteczne począwszy od Zielonych świątek to jest od 31 maja r. b. przez całe lato pociągi spacerowe do Krzeszowic w następującym porządku odchodzić będą:

Od 31go maja aż do końca sierpnia
z Krakowa o godz. 1 minut 20 po południu
z Krzeszowic o godz. 8 wieczór.

Od początku września aż do przestania mającego się ogłosić.
z Krakowa o godz. 1 minut 20 po południu
z Krzeszowic o godz. 7 wieczór.

Ceny biletów do pociągów spacerowych są o połowę niższe od zwyczajnych i tak bilet tam i napowrót kosztuje:

w wagonie I Klassy 1 złr. 10 kr.
„ II „ — „ 53 „
„ III „ — „ 35 „

Bilety sprzedają się tylko wyłącznie w Krakowie, a do spacerowych pociągów kupione do innych osobowych pociągów nie mogą być użyte.

Ilość sprzedać się mających biletów do wagonów Klassy I i II zależeć będzie od ilości będących do dyspozycyi wagonów tychże klas.

Pociągi powracające z Krzeszowic zatrzymywać się będą w dworcu krakowskim po lewéj stronie ganku (peronu), z tego więc powodu będzie wychód z dworca przez bramę naprzeciwko Strzeleckiego ogrodu położoną.

Kraków dnia 24 maja 1857 r.

C. k. Dyrekcya kolei żelaznéj Wschodniéj.

# Inseraty.

**RADA OGOLNA**
*Towarzystwa Dobroczynności*
**w Krakowie.**

[N. 203 D. T. D.] Mając sobie oznajmioném przez Prowizora domu ubogich, że p. Merkert Kilian, piekarz i obywatel, nadesłał w dniu 13 b. m. i r. dla ubogich pod opieką Tow. Dobr. zostających, chleba bochenków sztuk 271 które też pomiędzy nich w dniu następnym rozdane zostały, Rada Ogólna poczytuje sobie za miły obowiązek, szanownemu dawcy, w imieniu tychże ubogich, wynurzyć publiczne podziękowanie.

Kraków dnia 17 maja 1857 r.

(595) Prezes K. *Hoszowski.* Sekr. *J. Głębocki.*

## Ważne Uwiadomienie
dla Szan. PP.
# gospodyń i gospodarzy
**(zniżenie ceny).**

Podpisany właściciel handlu **WĘDLIN i WYROBÓW MASSARSKICH przy ulicy Floryańskiéj pod Opatrznością N. 532** położonego, ma zaszczyt niniejszém zawiadomić Szanowną interesowaną Publiczność, że począwszy od dnia 30 maja r. b. wszelkie ceny przedmiotów tegoż handlu **znacznie zniżone zostały,** a mianowicie:

| | | |
|---|---|---|
| 1 funt wied. | **słoniny** | 22 kr. mk. |
| 1 „ „ | „ | 24 „ „ |
| 1 „ „ | **szmalcu topionego** | 23 „ „ |
| 1 „ „ | **szynki wędzonéj** | 22½ „ „ |
| 1 „ „ | „ **gotowanéj** | 45 „ „ |
| 1 „ „ | **boków wędzonych** | 20 „ „ |
| 1 „ „ | **kiełbasy** siekanéj bez gotowania do jedzenia | 25 „ „ |
| 1 „ „ | **kiełbasy polskiéj** z wyborowego mięsa krajanego bez gotowania do jedzenia | 30 „ „ |

W tymże handlu w każdą sobotę i dni następnych dostać można **świeżych KISZEK** a mianowicie: podgarlanych, krwawych i wątrobianych (Leberwürste) i **OZORÓW** wędzonych.

Ktoby sobie zamówił, może mieć każdego czasu **Kiełbasy zapiekane w ciaście** w kształcie rożków itp.

W tym domu jest do najęcia od Sgo Jana
**dwa pokoje z kuchnią**
na pierwszém piętrze.
(594-1-10) ***Jan Armułowicz.***

## Tarnowskie Towarzystwo Kasynowe
potrzebuje od 1go lipca 1857 r.
# TRAKTYJERA.

Dokładną wiadomość względem przyjęcia można nabyć w Tarnowie u p. Kassyera tegoż Towarzystwa. (592-1-3)

**W handlu materyalnym**
## J. N. WALTERA
w Krakowie w pałacu Krzysztofory przy Głównym Rynku N. 358 jedynie można dostać
# BALSAMU
do zupełnego wygubienia
## odgniotkow i odmrożeń

złożonego z najskuteczniejszych i najsilniejszych roślinnych substancyj. Ten przez Dra Med. **Lanée** wieloletnie i wielokrotnie używany i wypróbowany środek, mogą osoby każdego wieku używać, nie zrządza on żadnych bólów, owszem, usuwa je raz na zawsze. Odgniotki giną, a przez to, unika się niebezpiecznego wycinania tychże, użycie tego balsamu sprawuje w krótkim czasie najlepszy i niezawodny skutek. **Jeden flakonik wraz z przepisem użycia kosztuje 30 kr. m. k.** (599-1-3)

(596) Poszukuje się (1-3)
## Dzierżawa Apteki

w Warszawie lub na prowincyi, lub tejże zarządztwo. Bliższą wiadomość udzieli listownie W. L. Gradomski właściciel składu materyałów aptecznych w Warszawie przy ulicy Długiéj.

# Doniesienie Jarmarczne.

(505) (6)
# T. SEIFERT
**w Krakowie w Rynku głównym**

zawiadamia Szanowną Publiczność, iż na czas
## JARMARKU LWOWSKIEGO
od dnia 4 maja skład jego
## najświeższych Męskich i Damskich towarów, które osobiście zakupił w Paryżu,
znajduje się w domu p. *Hoffman,*
**Hôtel de Russie we Lwowie.**



# Herbaty
prawdziwéj
**rosyjsko-chińskiéj**
(278) **karawanowéj** (4)
z Składu mego

w ¼ funt. paczkach oplombowanych, moją firmą opatrzonych po cenie za ¼ funtowe paczki herbaty czarnéj z kwiatem na rub. sr. 1 kop. rs. 50 — rs. 2 — rs. 2 kop. 40 — 3 — 4 — 6 — 8 złr. mk. 3. złr. 3 k. 45 — zr. 4 k. 30 — zr. 5 k. 30 — 7 — 11 — 14

¼ funtowe paczki herbaty żółtéj na rub. sr. 5. 6.
złr. mk. 10. 12.

Nabyć można w handlach pod firmami:

w Białéj u Karola Haempel.
„ Bochni u P. Niedzielskiego.
„ Buczaczu u J. Czerkawskiego
„ Czerniowcach u T. Zacharyasiewicza.
„ Dzikowie u N. Giryńskiego.
„ Drohobyczu u Ch. Piroszka.
„ Jarosławiu u bra. Juśkiewicz
„ Kołomei u Th. Zachariasiewicza & Co.
„ „ Zach Krzysztofowicza
„ Lwowie u Jul. Reiss.
w Oświęcimie u St. Dołkowskiego.
w Przemyślu Ed Machalskiego
„ Rzeszowie u F. Jaśkiewicza
„ Rozwadowie u K. Mareckiego.
„ Samborze u Fr. Karola Gilatowskiego.
„ Stanisławowie J. Muhitsch et Com.
„ Sanoku u Jana Jaklitsch.
„ Tarnowie u S. Goldmanna.
„ Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Wiedniu u Alex. Lucas Riemerstrasse N. 816.
„ „ u Dienstl & Meinl Strauchgasse 238.
„ „ Isidor Bayer Laurenzenberger 651.
„ Wadowicach u Jg. Brosig.
„ Zaleszczykach u J. Kodrębskiego & Comp.
„ Złoczowie u A. Gottwalda.

**Karol Herrmann** w Krakowie.

(2242) **Swiadectwo lekarskie.** (6)

Niniejszém świadczę z przyjemnością, że c. k. wył. przyw. Anatherinowa **woda do ust** dentysty praktycznego p. J. G. Popp, w mieście, Goldschmiedgasse N. 604, oddawała mi najlepsze usługi w moich zadawnionych cierpieniach ust i zębów, dla tego zasługuje ona, aby ją zalecać do użycia w podobnych razach powszechnie, bez wszelkiego przepisu lekarza.

Wiedeń 24 kwietnia 1856. Dr. *Mayer* w. r.

Téjże wody dostać można w **Krakowie** u p. **Tom. Góreckiego** i u p. **J. Jahna.**

**Nowo otworzony**
## KANTOR STRĘCZEN
**Guwernerów, Guwernantek, Bon itd.**
***Heleny Nowoleckiéj***

**w Warszawie** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod N. 435 wprost gmachu Towarzystwa Dobroczynności na 1ém piętrze.

Drugi rok dobiega jak otworzony został powyższy Kantor w celu ułatwienia stosunków i żądań między rodzicami, opiekunami, a nauczycielami, we względzie przedstawiania osób trudniących się zawodem nauczycielskim. Przez rozliczne stosunki z dokładną znajomością tego zawodu i sumiennem prowadzeniem tego rodzaju interesów; powyższy Kantor zjednał sobie powszechne zadowolenie i zaufanie z najodleglejszych nawet stron obywateli tak Królestwa jak i Cesarstwa. Żądania co do wyboru i przedstawień nauczycielek i nauczycieli coraz bardziéj się pomnażają co mi podało myśl zawiadomienia niniejszém ogłoszeniem.

Że osoby za granicą przebywające, które będąc wykształcone w naukach i talentach a pragnące się poświęcić zawodowi nauczycielskiemu raczą za przybyciem swojem w Warszawie zgłosić się osobiście, lub przez korespondencyą do powyższego Kantoru za którego pośrednictwem mogą niezwłocznie otrzymać stósownie do swych kwalifikacyj naukowych miejsca.

Listy być winny frankowane.

Uprasza się osoby aby w swéj korespondencyi załączyły detaliczny opis swéj osoby tak pod względem usposobienia naukowego jak niemniéj, wyznania religii, żądania honorarium oraz w jak długim przeciągu czasu mogą osobiście się porozumieć załączając w nich adressa obecnych swych zamieszkań. (361-3)

Inserat pod l. 441, odrzucony przez Redakcyę, w Nrze onegdajszym przez omyłkę drukarni umieszczony został.

*Administracya Czasu.*

(597) **Ogłoszenie.** (2-3)

Z dniem 30 maja zostaje urządzony
# Wspólny wóz
**(Omnibus)**

służący na spacery i w dniu 31 maja i 1 czerwca odbywać będzie ciągle kursa do Góry Bielańskiéj za opłatą:

**z Rynku głównego od osoby po 30 kr. mk.**
**od rogatki Zwierzynieckiéj „ po 24 „ „**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| o godzinie 5téj | rano | 1wszy | wyjazd z Rynku | |
| — 8éj | — | 2gi | — | od rogatki. |
| — 11éj | — | 3ci | — | — |
| — 3éj | popołud. | 4ty | — | — |
| — 6éj | — | 5ty | — | — |
| — 9éj | — | 6ty | — | — |

Osoby jadące temże wozem raczą na zapłacone pieniądze odbierać kwitki.

Ktoby sobie życzył zamówić cały wóz na osób 14 czyto na te lub inne dni i spacery, raczy się zgłosić pod N. 158/9 ulica Warszawską pierwszy dom za kościołem S. Floryana.

**Uwiadomienie.**

Tego roku otwiera się tutejsza wojskowa
# SZKOŁA PŁYWANIA

2go czerwca dla publiczności. Bliższych szczegółów można dowiedzieć się z przybitych afiszów i w szkole pływania.

Kraków dnia 28 maja 1857 r. (593-2-3)

(496) **IGNACY SCHAITTER** (2-6)
utrzymujący główny skład
## wód szczawnickich
**w RZESZOWIE**

uwiadamia Szanowną Publiczność, iż już zaopatrzony został w tegoroczne zapasy tychże wód jako téż w inne wody mineralne. Wody zaś mniéj używane niebędące na składzie za przedpłatą sprowadza. Zarazem oznajmia

**PP. Fotografom**

zadość czyniąc ich życzeniom, iż sprowadził wszelkie preparata chemiczne używane do fotografii w gatunkach najczystszych i takowe poleca po najtańszych cenach. (496-1-6)

**Echter Schneebergs-**
# KRÆUTERALLOP
**für Brust- u. Lungenkranke**

nach ärztlicher Vorschrift aus den heilsamsten frisch gepreßten Kräutern erzugt durch

**Franz Wilhelm,** und **Julius Bittner,**
Apother in Neunkirchen, Apotheker in Gloggnitz.

Der Schneebergs-Kräuter-Allop besteht aus den seltensten und heilkräftigsten, meist zur Blüthenzeit gesammelten Alpenkräutern des Schneeberges und bewährt sich vor allen andern Mitteln gegen **Halsentzündungen, Heiserkeit, Reizhusten, Brustbeklemmung, Verschleimung, Schwerathmigkeit, Seitenstechen** selbst **Keuchhusten** und **beginnende Lungensucht.**

Preis einer Flasche sammt Gebrauchsanweisung 1 fl. 12 kr. CMze. Weniger als zwei Flaschen werden nicht versendet. Die Emballage für zwei Flaschen in Kistchen wird mit 10 kr. berechnet.

Allfällige Bestellungen werden gegen „portofreie" Einsendungen des entfallenden Betrages schnellstens effektuirt.

**Haupt-Depot** bei Jul. Bittner, Apotheker in Gloggnitz, in Lemberg bei C. F. Milde St.-Nr. 162, in Stanislau bei J. Tomanek, Apoth., in Biala und Bielitz bei J. Berger. in Teschen bei J. Kohl, in Buczacz bei J. Czerkawski, in Sambor bei J. Kriegseisen Apotheker.

Alle jene Herren Apotheker und Kaufleute, welche Aufträge über benannten Schneebergs-Kräuter-Allop zu übernehmen wünschen, wollen sich gefälligst in frankirten Briefen an das „Haupt-Central-Depot in Gloggnitz" wenden. (415-2-6)

## Proszek do ostrzenia brzytew.

Niżéj podpisany oznajmia, iż otrzymał nowy zapas Proszku do ostrzenia brzytew. Proszek ten nowo przez Pierzchalskiego wynaleziony przewyższa dotąd wszystkie tego rodzaju wynalazki, tak dalece, iż w tym względzie niema więcéj sobie do życzenia, ma tę własność bowiem, iż posypawszy maleńką tylko ilość tego proszku po rzemieniu i brzytwę po nim kilka razy przeciągnąwszy, brzytwa odrazu staje się ostrą i zbiera włos prawie bez czucia.

Proszku tego dostać można po cenie **15 kr.** m. k. za sztukę jednę, w Białéj u pp. K. Laszkiewicza i K. Haempla, w Bochni p. Niedzielskiego, w Brzeżanach Em. Moerl; w Brodach J. Sali, w Buczaczu J. Czerkawskiego, w Cieszynie Ed. Skriby, w Czerniowcach Braci Czuczawów i Th. Zacharyasiewicza, w Dzikowie N. Giryńskiego, w Jarosławiu Brac Juszkiewiczów, w Kołomei T. Zacharyasiewicza, we Lwowie C. F. Mildego i Jul. Reis, w Opawie K. Brosiga, w Przemyślu Edw. Machalskiego, w Rozwadowie K. Mareckiego, w Sanoku J. Jaklitscha, w Stanisławowie J. Muchitscha, w Tarnopolu K. Latinka, w Tarnowie J. Jahna, w Turce A. Czyrniańskiego, w Wadowicach Ig. Brosig, w Wieliczce J. Kotiersa, w Zaleszczykach J. Kodrębskiego, w Złoczowie A. Gottwalda, w Warszawie L. Spiessa.

(368-4-6) **Karol Herrmann** w Krakowie.

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

| Dnia | Godzina | Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum. | Stan ciep. podług Reaumira | Wilgotn. powietrza względna | Kierunek i natężenie wiatru | Stan NIEBA | Zjawiska napowietrzne | Zmiana ciepła w ciągu dnia od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 28 | 2 | 327‴ 19 | +13 2 | 65 | wschodni słaby | chmurno | | | |
| | 10 | 327 44 | +11 2 | 78 | „ „ | „ | | | |
| 29 | 6 | 327 50 | + 9 2 | 87 | pn. wschodni „ | „ | | +8° 5 | +13°5 |

*Antoni Kłobukowski* Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czaplinski Antoni* rządzca drukarni.